

Dzień 3

Księga Jeremiasza, rozdział 17, wersety 5–8

To mówi Pan:

*«Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku
i który w ciele upatruje swą siłę,*

a od Pana odwraca swe serce.

Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie,

nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście:

wybiera miejsca spalone na pustyni,

ziemię słoną i bezludną.

Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu,

i Pan jest jego nadzieją.

Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą,

co swe korzenie puszcza ku strumieniowi;

nie obawia się, gdy przyjdzie upał,

bo zachowa zielone liście;

także w roku posuchy nie doznaje niepokoju

i nie przestaje wydawać owoców.

- Stając w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- Wyobrażę sobie krzak na suchym stepie i drzewo zasadzone nad wodą.
- Poproszę w tej medytacji o łaskę zaufania Bogu i „zakorzenienia” w Nim swoich nadziei.
- Rozpocznam rozważanie słowa Bożego.

Bóg jest dawcą życia. Zawsze błogosławi człowiekowi. Jednak razem z grzechem weszło na świat przekleństwo, weszła śmierć. A człowiek dostał możliwość wyboru między tym, co życiodajne, i tym, co śmiertelne.

Pójście za Bogiem zawsze daje wzrost i życie. Człowiek, który „pokłada ufność w Panu”, nie upadnie nawet w najtrudniejszych chwilach swojego życia. Każda sytuacja, także pozornie beznadziejna, wzmocni go, a nie zgasi jego ducha.

Często zapominam, że każdego dnia i w każdej decyzji opowiadam się albo za życiem, albo za tym, co powoduje, że życie „usycha”. Zajęty setkami bieżących spraw i wydarzeń zapominam o tym fundamentalnym wyborze. Nie zastanawiam się, co naprawdę wybieram.

Faktycznie wybraną drogę mogę rozpoznać po nadziejach, które są w moim sercu. Po tym, na czym opieram się w mojej codzienności. Także skutki wyborów już dokonanych przeze mnie pokazują, czym się kierowałem. Są znakami wskazującymi, za czym się naprawdę opowiedziałem. Bóg zaprasza mnie, bym przyjrzał się tym znakom.

Jakie wybory dobrze „owocują” w moim życiu, a gdzie czuję, że „usycham”?

- Zakończę rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.